

Warszawa, 5.12.2016 r.

**Szanowna Pani**

**Anna Zalewska**

**Minister Edukacji Narodowej**

*Szanowna Pani Minister!*

Z wielką uwagą i nadzieją zapoznaliśmy się z projektem podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych. Byliśmy niemal pewni, że wśród celów i zadań edukacyjnych znajdą się konkretnie określone i potraktowane z należytą powagą zagadnienia z zakresu wychowania komunikacyjnego, czyli bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Śledząc posunięcia w tym zakresie w resorcie, którym Pani Minister kieruje, podobnie jak wielka rzesza nieobojętnych na to, co dzieje się na naszych drogach uwierzyliśmy, że wraz z reformą w polskich szkołach zakończy się beznadziejna dotychczas walka o edukację komunikacyjną na poziomie przedszkola i kolejnych etapów szkolnych. Byliśmy przekonani, że doskonale rozumie Pani konieczność likwidacji istotnego deficytu, jakim jest brak wychowania kolejnych pokoleń w poszanowaniu prawa drogowego oraz ochrony obywateli przed tragicznymi skutkami wypadków drogowych. Niestety, w zaprezentowanym projekcie podstawy programowej tematyka ta pozostaje w dotychczasowym, minimalnym wymiarze. Nie znajdujemy nie tylko elementów postulowanego od lat systemu edukacji komunikacyjnej społeczeństwa, ale nawet takich zapisów, jak chociażby:

- obowiązkowe lekcje poświęcone zasadom ruchu drogowego, ruchu pieszego itp. w klasach I-III (w określonej z góry liczbie, z dobrze przygotowanym programem i koncepcją przeszkolenia nauczycieli w tym zakresie)
- obowiązek uzyskania przez wszystkich uczniów szkoły podstawowej karty rowerowej (oznaczałoby to wprowadzenie do programu nauczania obowiązkowych lekcji wychowania komunikacyjnego w klasie IV - z zajęciami teoretycznymi i praktycznymi oraz konieczność opracowania koncepcji systemu sprawdzania wiedzy, sposobu przygotowania nauczycieli do prowadzenia tych lekcji, stworzenia zaplecza dydaktycznego w postaci pomocy naukowych, w tym także zakup rowerów i mobilnego miasteczka ruchu drogowego, wskazanie źródeł finansowania itp.)
- określenie tematyki obowiązkowych zajęć lekcyjnych w klasach V-VIII i na poziomie licealnym poświęconych bezpieczeństwu ruchu drogowego (to zadanie dla metodyków, którzy wskażą sposób wychowania przyszłych kierowców tak, żeby po kilku latach, gdy

uzyskają prawo jazdy, mądrze i odpowiedzialnie poruszali się po drogach, a nie ginęli na nich lub stawali się zabójcami); zajęcia te mogłyby być prowadzone obowiązkowo, np. raz w miesiącu, podczas lekcji wychowawczych.

*Szanowna Pani Minister!*

Statystyki nie kłamią. Skutki wypadków drogowych i ich liczba są w Polsce porażające. Dotychczas stosowany sposób edukacji w tym zakresie jest niewydolny i, jak dowodzi doświadczenie ostatnich ponad dwudziestu lat, nie wystarczają doraźne akcje i kampanie, żeby na drogach było bezpiecznie. Konieczna jest systematyczna praca, zmiana mentalności i mądre kształtowanie odpowiedzialnych postaw młodych ludzi. Wymaga to konsekwencji i planowego działania przez lata. Bez włączenia się polskich placówek oświatowych w ten proces niewiele się zmieni.

Nie chcemy przytaczać argumentów, że w wypadkach drogowych co roku giną wszyscy mieszkańcy małego miasteczka, że o wiele więcej osób zostaje na całe życie kalekami, a drugie tyle trafia do więzienia, bo to oni są sprawcami tragedii... I jedni, i drudzy chodzili kiedyś do podstawówki, uczyli się czytać, pisać, liczyć. Przez wiele, wiele lat. A o tym, jak się zachować na drodze, co najwyżej raz czy dwa w ciągu całej nauki opowiedział im zaproszony policjant. To za mało, naprawdę za mało.

*Pani Minister!*

Prosimy i apelujemy o systemowe włączenie wychowania komunikacyjnego do programów nauczania na wszystkich poziomach edukacji szkolnej. Zapobieganie wypadkom drogowym to nie jest pusta fraza – to nasz obywatelski obowiązek. Mamy nadzieję, że podobnie, jak liczne grono Ambasadorów naszej Fundacji, jak rzesze nauczycieli poświęcających tej sprawie swój wolny czas, także Pani Minister podziela ten pogląd.

Doskonale wiemy, że to będzie rewolucyjna zmiana i że wymaga ona nie tylko niezwyklej odwagi, ale także pieniędzy. Taki argument słyszymy od lat. Społeczne i finansowe skutki wypadków drogowych kosztują znacznie więcej. Liczymy, że zechce się Pani pochylić nad tym problemem i skutecznie przełamać panującą od lat inercję. Pani z pewnością nie musimy przekonywać, że najważniejsze jest życie i zdrowie uczniów.

Z poważaniem

*Bożenna Chlabcz*

Bożenna Chlabcz

Prezes Zarządu

Do wiadomości:

- Konrad Romik, Sekretarz Krajowej Rady Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego